

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 marca 2013 r. W. W. (1) wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 200.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych. Powód wskazał, że pozwany niezasadnie dochodził od niego spłaty części kredytu, którego W. W. (1) był poręczycielem, co doprowadziło do jego załamania nerwowego – silnej nerwicy i depresji. Na rozprawie w dniu 14 października 2013 r. (k. 114) powód wyjaśnił, że dochodzona pozwem kwota dotyczy doznanej przez niego krzywdy i uszczerbku na zdrowiu.

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 sierpnia 2013 r. (k. 61-63) pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany zaznaczył przejęcie w dniu 31 grudnia 2012 r. praw i obowiązków (...) S.A. z siedzibą w W. przez (...) Bank (...) S.A. Pozwany zakwestionował, aby powód poniósł szkodę majątkową i krzywdę wskutek działań (...) S.A. w W..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 czerwca 2007 r. (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w W. udzielił W. W. (2) kredytu w wysokości 80.000 zł. Tego samego dnia W. W. (1) zawarł umowę poręczenia za zobowiązania W. W. (2) wynikające ze wskazanej umowy, stając się dłużnikiem solidarnym. Poręczenie obejmowało zobowiązanie kredytobiorcy istniejące w chwili udzielania poręczenia, jak i mogące powstać w przyszłości z tytułu zawartej umowy kredytu wraz z odsetkami, prowizjami, opłatami i innymi kosztami, na wypadek gdyby kredytobiorca nie wykonał ciężących na nim zobowiązań pieniężnych w oznaczonym terminie. Umowa upoważniała bank do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego do kwoty 160.000 zł. W. W. (2) była żoną brata W. W. (1). Kredyt służyć miał prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, stanowiącej między innymi źródło utrzymania brata W. W. (1) (umowa poręczenia – k. 4, zeznania W. W. (1) – k. 198).

W dniu 25 marca 2010 r. (...) S.A. skierował do W. W. (1) pismo, informujące, że łączne zadłużenie W. W. (2) z tytułu umowy kredytowej wynosi 84.438,79 zł. W. W. (1) został jednocześnie poinformowany, że w razie spłaty 50% zadłużenia (to jest kwoty 42.219,40 zł) w ciągu 7 dni od dnia otrzymania pisma, (...) S.A. zobowiązuje się do zwolnienia go z poręczenia kredytu (k. 5).

W. W. (1) dokonał w tak wyznaczonym terminie w dniu 31 marca 2010 r. wpłaty kwoty 42.219,40 zł na rzecz (...) S.A. (k. 6).

W dniu 16 kwietnia 2010 r. (...) S.A. złożył W. W. (1) pisemne oświadczenie o zwolnieniu z zobowiązania wynikającego z zawartej umowy poręczenia wobec spłaty kwoty 42.219,40 zł. Na oświadczeniu znalazła się informacja, że „uważa się, że powyższa umowa poręczenia wygasła w dniu 16-04-2010” (k. 7).

Wpłacona przez W. W. (1) kwota została przez niego uzyskana od córki, która specjalnie w tym celu zaciągnęła kredyt. W. W. (1) umówił się z córką, że on ten kredyt będzie faktycznie spłacać. W późniejszym okresie W. W. (1) z własnych środków dokonywał spłaty kredytu zaciągniętego przez córkę (zeznania W. W. (1) – k. 198).

W dniu 18 stycznia 2011 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla (...) zawiadomił W. W. (1) o wszczęciu przeciwko niemu egzekucji na wniosek wierzyciela (...) S.A. na podstawie zaopatrzonego w klauzulę wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 11 czerwca 2010 r. Należności egzekwowane obejmowały kapitał w wysokości 33.548,62 zł, inne koszty w wysokości 35 zł, opłatę egzekucyjną w wysokości 6.750,53 zł, wydatki gotówkowe w wysokości 135,60 zł oraz zaległe odsetki w kwocie 11.419,90 zł. W. W. (1) został poinformowany, że od dnia 19 stycznia 2011 r. naliczane będą dalsze odsetki w kwocie 14,28 zł dziennie (zawiadomienie o wszczęciu egzekucji – k. 8). W dniu

18 stycznia 2011 r. Komornik Sądowy zajął wierzytelności W. W. (1) należne mu od Naczelnika Urzędu Skarbowego (...) oraz zajął jego rachunki bankowe (pisma – k. 9, 10-11, zaświadczenia – k. 19-20).

W. W. (1) skontaktował się z komornikiem sądowym, powołując się na rozwiązanie umowy poręczenia z (...) S.A. Komornik sądowy oświadczył, że działa na wniosek wierzyciela i nie zamierza odstąpić od egzekucji. W. W. (1) skontaktował się również z przedstawicielem (...) S.A., jednakże uzyskał informację, że tą sprawą zajmuje się kancelaria prawna w G. i z nią należy się kontaktować. W. W. (1) w rozmowie z przedstawicielem kancelarii dowiedział się, że bank zapewne się rozmyślił, anulował oświadczenie o zwolnieniu z zobowiązania, a W. W. (1) w tej sytuacji będzie musiał spłacić dochodzony od niego dług (zeznania W. W. (1) – k. 198).

W. W. (1) w tej sytuacji doznał załamania nerwowego. Uświadomił sobie, że spłata długu jest nieunikniona. Obwinił siebie o sprowadzenie groźby pogrążenia w długach swoich bliskich – córki i żony oraz bał się o ich dalszy los. Sam rozważał popełnienie samobójstwa. Był roztrzęsiony, płakał, nie mógł się uspokoić. Żona W. W. (1) J. W. zwróciła się o pomoc do jego kolegi P. T.. P. T. zastał W. W. (1) w złym stanie psychicznym, nie mógł uzyskać od niego informacji, co się stało. Dopiero po pewnym czasie W. W. (1) uspokoił się na tyle, aby móc opisać swoją sytuację. P. T. skontaktował się ze swoim kolegą P. K., który jest prawnikiem, w celu rozwiązania zaistniałego problemu. P. K. przybył do mieszkania W. W. (1), rozmawiał z J. W., ponieważ stan psychiczny W. W. (1) uniemożliwiał porozumienie z nim. P. K. przejrzał dokumenty dotyczące poręczenia i postępowania egzekucyjnego. Wraz z P. T., powołując się na W. W. (1), zadzwonili do kancelarii prawnej w G., gdzie dowiedzieli się, że (...) S.A. wydał zlecenie dochodzenia wierzytelności od W. W. (1) (zeznania W. W. (1), P. T., P. K. – k. 197-198).

P. K. przygotował i wysłał w imieniu W. W. (1) w dniu 25 stycznia 2011 r. pisma do Kancelarii (...) w G., (...) S.A. oraz Komornika Sądowego z wyjaśnieniem, że został on zwolniony przez (...) S.A. z zobowiązań z tytułu umowy poręczenia, w związku z czym bankowy tytuł egzekucyjny przeciwko niemu został wydany bezprawnie. W przypadku dwóch pierwszych podmiotów do pism załączona została kserokopia oświadczenia banku o zwolnieniu z zobowiązania (pisma - k. 14-16).

Pismem z dnia 7 lutego 2011 r. (...) S.A. poinformował W. W. (1), że w związku ze zwolnieniem z umowy poręczenia egzekucja przeciwko niemu została wszczęta niecelowo oraz że skierowano wniosek do komornika o umorzenie postępowania egzekucyjnego przeciwko niemu (k. 17).

W dniu 9 lutego 2011 r. Komornik Sądowy umorzył postępowanie egzekucyjne przeciwko W. W. (1) na wniosek wierzyciela (k. 18).

Sformułowane poza postępowaniem sądowym pismo W. W. (1) z dnia 23 października 2012 r., przy którego redakcji pomagał mu P. K., o zawarcie ugody dotyczącej zadośćuczynienia za opisane działania, skierowane do (...) S.A. pozostało bez merytorycznej odpowiedzi (k. 32, zeznania W. W. (1) – k. 198).

Przed 2011 rokiem W. W. (1) nie leczył się psychiatrycznie i nie korzystał z pomocy psychologa (zeznania W. W. (1) – k. 198).

Podjęcie przez (...) S.A. działań mających na celu wyegzekwowanie od W. W. (1) kwot ponad spłacone przez niego 42.219,40 zł wywołało u niego zaburzenia psychiczne w postaci zespołu depresyjno-lękowego. Zaburzenia te wpłynęły na jego relacje rodzinne i funkcjonowanie w życiu zawodowym. W. W. (1) zareagował przygnębieniem i spadkiem aktywności. Zaczął izolować się od ludzi, odczuwał poczucie winy wobec rodziny, pesymistycznie oceniał przyszłość. Miał myśli samobójcze. Odczuwał lęk i poczucie zagrożenia. Występowały u niego zaburzenia snu i brak apetytu (opinia biegłego lekarza psychiatry – k. 164-170).

W dniu 15 lutego 2011 r. W. W. (1) podjął leczenie ambulatoryjne psychiatryczne w (...) przy ul. (...) w W.. Lekarz rozpoznał u niego zaburzenia depresyjne. Otrzymał leczenie farmakologiczne. W. W. (1) odbywał systematyczne wizyty co 1-2 miesiące w okresie do 29 maja 2012 r. (historia choroby – k. 22-25, zeznania K. R. – k. 144)

W dniu 17 lutego 2011 r. W. W. (1) podjął psychoterapię w (...). Korzystał z pomocy psychologa systematycznie, początkowo co 2-3 tygodnie, następnie co 2-3 miesiące w okresie do 2 października 2012 r. (karta pomocy psychologicznej – k. 26-29).

W okresie od 30 marca 2012 r. do 18 maja 2012 r. W. W. (1) poddał się leczeniu szpitalnemu w Szpitalu (...) na (...)w O.. Rozpoznano u niego zaburzenia depresyjno-lękowe. Uzyskano poprawę stanu psychicznego W. W. (1), który zaczął lepiej funkcjonować, jednakże zalecono kontynuację leczenia psychiatrycznego i psychoterapii w warunkach ambulatoryjnych z uwagi na to, że jego sytuacja życiowa wciąż była dla niego źródłem niepokoju i lęku. Wypisany został w stanie zadowolającej poprawy, wobec czego odstawiono leki (karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 21).

W. W. (1) poniósł łączne koszty z tytułu wykupu lekarstw w związku z zaburzeniami depresyjno-lekowymi w okresie od 15 lutego 2011 r. do 2 marca 2012 r. w wysokości 211,15 zł (faktury i paragony – k. 29-31).

Wraz z rozpoczęciem procesu w niniejszej sprawie nastąpił nawrót dolegliwości chorobowych u W. W. (1), mimo uprzedniej poprawy jego stanu. Ponownie podjął leczenie psychiatryczne oraz farmakologiczne i psychoterapię (opinia biegłego lekarza psychiatry – k. 164-170, zeznania A. M. – k. 144, zeznania W. W. (1) – k. 198).

Rokowanie co do ustąpienia zespołu chorobowego jest niepewne z uwagi na fakt, że objawy mają charakter nawracający. Istnieje znaczne prawdopodobieństwo, że sytuacje stresowe w przyszłości będą indukowały kolejne nawroty objawów choroby. Aktualny stan psychiczny W. W. (1) wskazuje, że powinien on kontynuować leczenie psychiatryczne w warunkach ambulatoryjnych w postaci farmakoterapii i psychoterapii (opinia biegłego lekarza psychiatry – k. 164-170).

Obecnie W. W. (1) odbywa konsultacje z lekarzem psychiatrą i psychologiem z częstotliwością około raz na miesiąc w zależności od potrzeby, którą okresowo odczuwa, ponieważ rozmowa ze specjalistą bardzo mu pomaga. Przyjmuje również lekarstwa w związku ze swoim stanem (zeznania W. W. (1) – k. 198).

Sąd ustalił stan faktyczny w sprawie na podstawie powołanych wyżej dowodów. Stan faktyczny w dużej części nie był zresztą sporny pomiędzy stronami.

Przedstawione przez powoda dokumenty były wiarygodne, ich treść i autentyczność nie wzbudzała również wątpliwości pozwanego. Świadkowie P. T. i P. K. złożyli uzupełniające się zeznania, których zawartość i forma złożenia nie wywoływały zastrzeżeń co do wiarygodności świadków. Również zeznania świadków K. R. i A. M. były wiarygodne, zwłaszcza że znajdowały pokrycie w dokumentacji lekarskiej powoda. Przesłuchanie W. W. (1) było spójne z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, wobec czego także należało uznać je za wiarygodne.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną złożoną przez biegłego lekarza psychiatrę opinię na okoliczność dolegliwości psychicznych po stronie powoda związanych z działaniami pozwanego z początku 2011 roku. Biegła oparła się w swojej pracy na danych z akt sprawy, dokumentacji medycznej oraz wywiadzie z W. W. (1). Złożona opinia jest logiczna i prezentuje poprawną strukturę rozumowania. Strony nie składały uwag do jej treści.

Poza sporem było następstwo prawne pozwanego po (...) S.A. Na marginesie należy zaznaczyć, iż w pozwie powód oznaczył pozwanego stosownie do treści wcześniej otrzymanej korespondencji. Niedługo przed złożeniem pozwu doszło jednak do połączenia spółek. Pozwany nie kwestionował swojego udziału w sprawie, a także tego, iż jest właściwym adresatem roszczeń powoda zgłaszanych wobec przejętego banku.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w części.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, w tym w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony

przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w związku z wywołaniem rozstroju zdrowia. Analogicznie z art. 448 k.c. wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 445 § 1 k.c. są krzywda powstała w związku z wywołaniem rozstroju zdrowia, jej związek przyczynowy z zachowaniem podmiotu odpowiedzialnego, bezprawny i – z wyjątkami – zawiniony charakter tego zachowania (np. wyroki SN z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00). Analogiczne zasady obowiązują w odniesieniu do roszczenia o zadośćuczynienie wynikającego z art. 448 k.c., przy czym aktualizuje się ono w przypadku naruszenia innych dóbr osobistych.

W sprawie niniejszej niewątpliwie działania poprzednika prawnego pozwanego doprowadziły do naruszenia dobra osobistego w postaci zdrowia powoda.

Należy jednak zaznaczyć, że skutki tych działań w kontekście dóbr osobistych powoda nie wyczerpywały się tylko w tym zakresie. W literaturze i orzecznictwie wyraża się jednolicie pogląd, iż katalog dóbr osobistych sformułowany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a zatem za dobra osobiste można uznać również inne pozytywnie oceniane wartości niemajątkowe, nieodłącznie związane z człowiekiem i jego naturą, stanowiące o jego wyjątkowości i integralności, jego godności i postrzeganiu w społeczeństwie, umożliwiające mu samorealizację i twórczą działalność, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości.

W ocenie Sądu możliwe jest uznanie, że kierowanie oczywiście niesłusznych roszczeń połączone z uruchomieniem aparatu przymusu egzekucyjnego w okolicznościach danego przypadku może naruszać szereg dóbr osobistych danej osoby. Niewątpliwie pozytywnie ocenianą wartością będzie wolność od tego rodzaju wystąpień, którym zresztą trudno przeciwstawić się w szybki i skuteczny sposób. Niewątpliwie również w tym rozpatrywanym stanie faktycznym działania banku godziły w poczucie godności i własnej wartości powoda, który w tychże wystąpieniach określany był jako dłużnik, poddany został skutkom egzekucji komorniczej, był lekceważony i odsyłany w momencie występowania do kolejnych podmiotów zaangażowanych w dochodzenie przeciwko niemu roszczeń. Najlepiej ilustruje to wypowiedź powoda, który obrazowo stwierdził, że czuł się bardzo „mały” względem wielkiego banku i stracił wiarę w załatwienie sprawy zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami dotyczącymi braku dalszej odpowiedzialności. Nie bez znaczenia jest, iż działania poprzednika pozwanego stanowiły właśnie złamanie ustaleń z powodem, w ramach których spłacił znaczną część zadłużenia spełniając warunek zwolnienia z dalszego obowiązywania poręczenia, a przez to nadużył jego zaufania. Statuowana prawem cywilnym ochrona dóbr osobistych ma służyć między innymi zapobieżeniu tego typu sytuacjom. Nie można jednocześnie przyjąć, iż w rozpatrywanym wypadku chodziło jedynie o niezwiązane ściśle z naturą ludzką dobra dotyczące warunków bytowania. Nawet uwzględniając kontekst w postaci istniejących wcześniej stosunków o wymiarze czysto majątkowym, trudno jest nie zauważyć, że zaistniała w rozpatrywanym przypadku wyjątkowa sytuacja odznaczająca się ingerencją w daleko bardziej związane z osobą powoda wartości. Nie chodziło przecież wyłącznie o jego status majątkowy i związane z tym obawy, ale o sam byt, sens życia, poczucie własnej wartości, przydatności, pozycji w społeczeństwie i systemie prawnym.

W dalszej kolejności należało rozstrzygnąć podnoszoną przez pozwanego kwestię braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy swoimi działaniami a krzywdą powoda. Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika niewątpliwie, że krzywda w postaci zespołu depresyjno-lękowego, doznana przez W. W. (1), została wywołana działaniami (...) S.A. z początku 2011 roku, mającymi na celu egzekucję dalszych kwot pieniężnych ponad spłacone przez niego w 2010 roku. Zarówno świadek P. T. jak i powód W. W. (1) zeznali, że przed 2011 roku powód był osobą pogodnie nastawioną do życia. Powód nie leczył się psychiatrycznie ani neurologicznie z powodu zaburzeń tego typu, nie uczestniczył w psychoterapii ani nie zażywał

lekarstw. Zgodzić się należy z wnioskami opinii biegłego lekarza psychiatry, że wystąpienie u powoda zaburzeń psychicznych w postaci zespołu depresyjno-lękowego wiąże się z sytuacją stresową związaną z działaniami pozwanego na początku 2011 roku. To wówczas nastąpiło nagłe i gwałtowne pogorszenie stanu psychicznego pozwanego. W tamtym czasie nie zaszło żadne inne zdarzenie w życiu powoda, które mogło wywołać podobny skutek. Co do sprawczego charakteru działań poprzednika pozwanego wobec zaburzeń psychicznych powoda nie pozostawiają wątpliwości również zeznania świadków P. T., P. K. oraz powoda W. W. (1), którzy zgodnie twierdzili, że powód nie potrafił uciec myślami od gnębiącego go tematu zadłużenia, egzekucji komorniczej.

Przyczyn zmian w zachowaniu powoda nie należy doszukiwać się w innych obszarach jego funkcjonowania w tamtym czasie. Należy zauważyć, że konieczność spłaty pierwszej części kredytu, którego powód był wyłącznym poręczycielem, zaszła już w pierwszej połowie 2010 roku – w dniu 31 marca 2010r. powód dokonał spłaty kwoty 42.219,40 zł. Nie wywołało to istotnych zmian w życiu powoda, gdyż pogodził się z tym faktem i go zaakceptował. O takim podejściu powoda do tej kwestii zeznał świadek P. T. oraz sam powód. Powód był w stanie szybko (w okresie pomiędzy 25 a 31 marca 2010 r.) zorganizować potrzebne pieniądze, angażując w to swoją córkę, którą poprosił o wzięcie kredytu, samemu zobowiązując się wobec niej do jego terminowej spłaty. Był zatem w dobrym stanie psychicznym, potrafił poradzić sobie z nagłą koniecznością spłaty niemałej dla niego kwoty w krótkim terminie. Brak jest również informacji w materiale procesowym o tym, aby ta sytuacja wpłynęła na jego funkcjonowanie, nie dostrzegły takich zmian osoby go znające.

W opozycji do reakcji powoda na konieczność spłaty kwoty 42.219,40 zł w marcu 2010 r., leży jego reakcja na równie niespodziewaną egzekucję pozostałej części niespłaconego przez W. W. (2) kredytu. Powód zamknął się w sobie, wycofał się, miał myśli samobójcze, nie widząc żadnej możliwości uporania się ze spłatą długu samodzielnie. Sytuacja, w jakiej się znalazł sparaliżowała jego możliwości podjęcia decyzji. Świadczy to w ocenie Sądu o tym, że przyczyną zaburzeń psychicznych, które ujawniły się u W. W. (1) nie była z pewnością sama konieczność spłaty poręczonego przez niego kredytu, a zaciągniętego przez W. W. (2).

Nie przyczyniły się do zaburzeń stanu psychicznego powoda również okoliczności, na które zwrócił uwagę pozwany, wskazane w treści karty pomocy psychologicznej (k. 27v.). Były to nie przyczyny wystąpienia zaburzeń, a ich skutki, na co wyraźnie zwróciła uwagę świadek A. M., która jako psycholog prowadziła psychoterapię powoda oraz wypełniała kartę pomocy psychologicznej. Dane z karty pomocy psychologicznej były również brane pod uwagę przez biegłego lekarza psychiatrę, który nie dopatrywał się innych przyczyn zaburzeń psychicznych powoda niż związane z działaniami poprzednika pozwanego. Biegły natomiast wskazał wyraźnie, że wywołane zaburzenia miały wpływ na jego relacje rodzinne oraz funkcjonowanie zawodowe, w ramy czego wpisują się sprawy wskazane w treści karty pomocy psychologicznej, na bieżąco rozwiązywane w toku prowadzonej z powodem psychoterapii. Należy jeszcze dodać, że między opisanymi wyżej zdarzeniami a stwierdzonymi skutkami w zakresie osobistej sytuacji powoda zachodzi bardzo wyraźna relacja czasowa – praktycznie nie dzieli ich upływ żadnego znaczącego okresu. Z kolei inne czynniki stresogenne, wymienione w powołanym dokumencie, a więc dotyczące sytuacji mieszkaniowej, wymówek żony, nieporozumień ze szwagierką, niewątpliwie występowały już wcześniej. Można z tego wnosić, że to nie te ostatnie okoliczności wpłynęły na stan powoda, lecz działania poprzednika pozwanego.

Związek przyczynowy pomiędzy działaniami pozwanego na początku 2011 roku a zaburzeniami psychicznymi powoda należy uznać za normalny (adekwatny) w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. W orzecznictwie zaakceptowano pogląd (wyrok SN z dnia 18 maja 2000 r., III CKN 810/98), że normalny związek przyczynowy obejmuje tylko skutki typowe, nie zaś wszelkie skutki, które w ciągu zdarzeń, jakie nastąpiły, dają się z punktu widzenia kauzalności połączyć w jeden łańcuch. Typowym jest skutek, jaki daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, taki, o którym na podstawie zasad doświadczenia życiowego wiadomo, że jest charakterystyczny dla danej przyczyny jako normalny rezultat określonego zjawiska. Nie mieści się w płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego skutek, który wprawdzie daje się łączyć z określonym zdarzeniem początkowym w sensie oddziaływania sprawczego, ale jest następstwem nietypowym, to jest nie występującym w kolejności zdarzeń, która charakterystyczna jest dla określonej przyczyny i przez to nie dającym

się uwzględnić w ewentualnych przewidywaniach, a zarazem zależny jest w istocie od innych zdarzeń, które w zbiegu z przyczyną wyjściową jawią się jako przypadkowy zbieg okoliczności.

Dla oceny normalności związku przyczynowego w niniejszej sprawie Sąd wziął pod uwagę, że bezprawne wszczęcie przez pozwanego egzekucji stosunkowo wysokiej kwoty pieniężnej w relacji do możliwości finansowych powoda, miało bardzo wysoki potencjał stresogenny. Jest to tym bardziej czytelne jeśli uwzględnić wcześniej ustalenia stron i sprzeczność z nimi aktualnego stanowiska banku. Stres wywołany tą sytuacją w świetle zasad doświadczenia życiowego mógł prowadzić w zwykłych okolicznościach do zaburzeń psychicznych. Należy pamiętać, że działania pozwanego uderzały w materialne podstawy egzystencji powoda, ściśle powiązane z sytuacją materialną jego bliskich. Powód zaciągnął u swojej córki dług, aby uregulować wcześniej dochodzone zadłużenie wobec banku. Miał poczucie uczciwego wywiązania się wobec banku z ciężących na nim obowiązków, wierząc jednocześnie, że kwestia ewentualnych roszczeń wobec niego jako poręczyciela kredytu zaciągniętego przez W. W. (2), została definitywnie zamknięta, zwłaszcza, że jego kontrahentem był bank – instytucja zaufania publicznego. Tymczasem okazało się, iż pozwany dochodzi od niego roszczenia, z którego zrezygnował. Stres powoda wzmagало zachowanie pozwanego, który odesłał go do swojej kancelarii prawnej, ignorując początkowo zasadne zarzuty powoda. Został uruchomiony aparat przymusu państwowego. Nie można dyskutować z tezą, iż wszczęcie postępowania egzekucyjnego stanowi zrozumiałą i oczywistą przyczynę negatywnych przeżyć psychicznych o różnej intensywności, która oczywiście zależy od okoliczności danego przypadku.

Stres doświadczony przez powoda był natomiast bezpośrednią przyczyną wystąpienia u niego zaburzeń psychicznych. Sąd ocenił, że stres ten był uzasadniony przyczyną w postaci działań pozwanego i uświadamianymi sobie przez powoda konsekwencjami oraz nie wychodził poza zakres typowych konsekwencji działań podobnych do tych, które podjął pozwany wobec powoda w 2011 roku.

Przypadek W. W. (1) jest przykładem, jak wrażliwa może okazać się struktura psychiczna człowieka w sytuacji, którą postrzega jako beznadziejną, przy dojmującym poczuciu bezsilności. Argumentacja pozwanego, że nie można powiedzieć, iż normalnym skutkiem wszczęcia niecelowej egzekucji może być wystąpienie zaburzeń psychicznych, polega na niezrozumieniu sytuacji powoda i braku wyobrażenia co do jego przeżyć. Pomija bowiem kontekst sytuacyjny w postaci wcześniejszych uzgodnień dotyczących ustania poręczenia, a także skorzystanie z banku z podmiotowego przywileju polegającego na wystawieniu bankowego tytułu egzekucyjnego dającego możliwość wszczęcia egzekucji bez uprzedniego postępowania rozpoznawczego, w ramach którego domniemany dłużnik może przedstawiać swoje racje. Nie może budzić wątpliwości, że w takim modelu dochodzenia roszczeń, jak w sprawie niniejszej, dłużnik zderza się z problemem w sposób nagły, zwłaszcza – że jak powód nie ma żadnych podstaw do uważania się za dłużnika – i nie ma okazji przyzwyczajania się do tej myśli na etapie rozpoznawania jego sprawy przez sąd. Nie ma również możliwości merytorycznej obrony przed roszczeniem, a na etapie rozpoczętej egzekucji w istocie zdany jest na łaskę wierzyciela.

Nie przekreśla normalności związku przyczynowego okoliczność, że nie każda osoba w podobnych okolicznościach zareagowałaby stresem w takim natężeniu, jakie wystąpiło u W. W. (1) lub że nie u każdego taki stres wywołałby zaburzenia psychiczne. Nie zachodzi tu bowiem związek przyczynowy atypowy – działania pozwanego mogły sprowadzić na powoda niebagatelne konsekwencje finansowe i komplikacje życiowe, a to wywołało u niego stres o dużym natężeniu. Skutki stresu w postaci zaburzeń psychicznych nie muszą wystąpić u każdego w podobnej sytuacji, ale sama ta okoliczność nie wyklucza uznania ich za skutki normalne. Sąd podziela tym samym pogląd, wyrażany w orzecznictwie, że nie wyłącza normalności w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani nawet jego statystyczna rzadkość (wyroki SN z dnia 12 listopada 1970 r., I CR 468/70; z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 135/05). Dla stwierdzenia istnienia normalnego związku przyczynowego wystarczy ustalenie, że konkretny skutek danego działania lub zaniechania nie jest zjawiskiem tak odosobnionym i tak wyjątkowym, iż nie mieści się w granicach zwykłego powiązania między przyczyną i skutkiem. Jeżeli natomiast konkretne następstwa działania (zaniechania), mogą być typowe dla większej,

bliżej nie określonej, liczby osób, trzeba przyjąć, że w tej grupie następstwa takie pozostają w normalnym związku przyczynowym z działaniem (zaniechaniem) stanowiącym przyczynę tych następstw.

Niewątpliwie działanie (...) S.A. miało charakter bezprawny i zawiniony. Nie budzi wątpliwości, że pozwany skutecznie zwolnił z długu W. W. (1), po uiszczeniu przez niego kwoty 42.219,40 zł, składając wobec niego w dniu 16 kwietnia 2010 r. pisemne oświadczenie o stosownej treści. Jest to zgodne z treścią art. 508 k.c., wedle którego zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie przyjmuje. W. W. (1) przyjął zwolnienie z długu – w tym właśnie celu dokonał wpłaty wskazanej wyżej kwoty. Takie też jego stanowisko wynikało z wcześniejszych uzgodnień – ustalono przecież zgodnie, iż spłata połowy zadłużenia będzie skutkować brakiem dalszej odpowiedzialności pozwanego. Wobec wygaśnięcia długu, pozwany nie był uprawniony do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego w zakresie pozostałej kwoty niespłaconej przez W. W. (2), a mimo to wystawił taki tytuł oraz zwrócił się do sądu o nadanie mu klauzuli wykonalności, a w dalszej kolejności wniósł o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Bezprawność takiego działania nie budzi wątpliwości, nie przeczył jej również pozwany. Podobnie, nie budzi wątpliwości wina pozwanego, ponieważ podjęcie działań prowadzących do wszczęcia postępowania egzekucyjnego wobec W. W. (1), nastąpiło mimo, że pozwany uprzednio zwolnił z długu powoda. Zaistnienie tej okoliczności musiało natomiast wprost wynikać z dokumentów bankowych pozwanego, stanowiących podstawę do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. Po stronie pracowników banku, za których pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka na podstawie art. 430 k.c., doszło zatem do zawinonego braku wymaganej staranności w weryfikacji dokumentacji bankowej, skutkującego bezprawnym wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego. Podwyższona staranność winna każdorazowo towarzyszyć wykonywaniu przez pracowników banku uprawnień tak szczególnych i o tak doniosłym znaczeniu i daleko idących skutkach jak wystawianie bankowych tytułów egzekucyjnych. W tym bowiem przypadku przed wszczęciem egzekucji brak jest możliwości merytorycznej weryfikacji istnienia roszczenia banku przez jakikolwiek inny podmiot czy instytucję. Ze zwiększeniem uprawnień w stosunku do innych uczestników obrotu musi wiązać się nałożenie szerszych obowiązków w zakresie staranności i większa odpowiedzialność za zaniechania.

Świadczenie należne tytułem doznanej krzywdy każdorazowo jest wyliczane indywidualnie w konkretnej sprawie, przy uwzględnieniu okoliczności w niej zaistniałych, a związanych wyłącznie z rozmiarem krzywdy, stanowiącej następstwo czynu niedozwolonego. Użyte w art. 445 § 1 i 448 k.c. wyrażenie "odpowiednia suma" zawiera już w sobie przyznanie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Odpowiednia suma nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu. Jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Pozostawiona składowi orzekającemu swoboda w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pozwala uwzględnić indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej w rozpoznawanej sprawie (wyrok SN z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97). Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Z drugiej strony nie może prowadzić ono do „wzbogacenia się” osoby pokrzywdzonej na skutek żądania kwoty zadośćuczynienia wygórowanej w stosunku do doznanych krzywd (wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05).

Sąd w niniejszej sprawie wziął pod uwagę wszystkie powołane wyżej okoliczności zdarzenia, a także konsekwencje zespołu depresyjno-lękowego dla funkcjonowania powoda. Zachowanie powoda uległo znacznej zmianie w okresie, w którym miał świadomość prowadzenia wobec niego niesłusznego postępowania egzekucyjnego z wniosku pozwanego – odizolował się od otoczenia, stał się zamknięty w sobie, był roztrzęsiony, przygnębiony, spadła jego ogólna aktywność. Cierpienia powoda miały także charakter fizyczny w związku z zaburzeniami snu i apetytu. Odbierał przyszłość w pesymistyczny sposób. Zmiany te były wyraźnie widoczne w zestawieniu z wcześniejszym pogodnym usposobieniem powoda. Natężenie negatywnych emocji przeżywanych przez powoda osiągnęło tak wysoki poziom, że miał myśli samobójcze. Konieczne stało się skorzystanie z usług specjalistów – psychologa oraz lekarza psychiatry. Konieczna była wreszcie sześciotygodniowa hospitalizacja, co jest już skutkiem bardzo drastycznym.

Opisane wyżej symptomy wciąż się u powoda utrzymują, choć nie w tak zaostrej formie. Nie można jednak zaprzeczyć, że w dalszym ciągu cierpi on wskutek choroby, która pierwotnie została wywołana działaniem pozwanego.

Cierpienia te mają zatem charakter długotrwały. Z pewnością przyczynił się do tego sam pozwany, który początkowo zignorował bezpośrednio skierowany do niego wniosek powoda o zadośćuczynienie, a później złożył mu propozycję zadośćuczynienia w niestosownie niskiej wysokości w realiach niniejszej sprawy. Nie ulega wątpliwości, że zachowanie sprawcy może rzutować na kwotę należnego zadośćuczynienia. Nie nastąpiło zatem symboliczne zakończenie tej sprawy dla powoda, a objawy jego choroby mają charakter nawracający w związku z sytuacjami stresowymi, których doświadcza, również związanymi z niniejszym postępowaniem sądowym (o czym świadczą trudności emocjonalne towarzyszące występowaniu przed sądem czy nawet badaniu przez biegłego lekarza psychiatrę - k. 167). Wcześniej na sytuacje stresowe reagował w sposób dostosowany do ich wagi, obecnie jego reakcję wzmacnia zespół depresyjno-lękowy.

Cierpienia powoda wciąż uzasadniają konieczność korzystania przez niego z usług psychologa i lekarza psychiatry, a także stosowania leków.

Opisane czynniki wyraźnie wskazują na obniżenie jakości życia powoda, brak umiejętności niegdysiejszego czerpania radości z życia. Sąd biorąc pod uwagę wszystkie wskazane okoliczności, doszedł do przekonania, że uzasadnione jest przyznanie W. W. (1) kwoty 40.000,- zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd nie uwzględnił roszczenia powoda o zadośćuczynienie w dalej idącym zakresie, ponieważ funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja krzywdy, a nie może ono prowadzić do nadmiernego wzbogacenia nie odpowiadającego rozmiarowi uszczerbku. Sąd wziął przy tej ocenie pod uwagę pomocniczo aktualne warunki społeczno-gospodarcze, w których powód funkcjonuje, bacząc, aby kwota zadośćuczynienia nie była ani symboliczna, ani nadmiernie wygórowana (wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09), a stanowiła wartość odczuwalną ekonomicznie, pozwalającą na zrównoważenie negatywnych emocji płynących z naruszenia dóbr osobistych powoda korzyściami płynącymi z możliwości zagospodarowania przyznanej kwoty. Jakkolwiek każdy przypadek należy oceniać indywidualnie, to jednak nie sposób oderwać się od zasygnalizowanych realiów, a także wyznaczonego nimi orzecznictwa sądowego, którego spójność także jest pewną wartością. W tym kontekście zauważyć należy, że kwoty zbliżone do żądanej przez powoda zasądzane są z reguły za dość znaczne, trwałe uszczerbki na zdrowiu istotnie ograniczające sprawność i perspektywy życiowe. Z kolei kwoty o połowę niższe sądy często zasądzają w przypadku śmierci osoby najbliższej. Jak wspomniano nie są to kwestie pierwszoplanowe i decydujące, jednak nie mogły umknąć z pola widzenia.

Sąd orzekł również na podstawie art. 444 § 1 k.c. o zasądzeniu na rzecz powoda kwoty 211,15 zł tytułem kosztów zakupu lekarstw w związku z leczeniem powoda. Potrzeba i celowość tych wydatków jest oczywista i została stwierdzona opinią biegłego. Nie ma wątpliwości, że zakup leków był niezbędny w związku ze skutkami działania poprzednika prawnego pozwanego banku.

Odsetki od dochodzonego świadczenia zasądzono na zasadzie art. 481 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu, to jest od daty jego wniesienia, co nastąpiło 29 marca 2013 roku. Sąd ocenił, że roszczenie stało się wymagalne w następstwie pisma powoda z dnia 6 lutego 2013 roku (k.34), które jakkolwiek zatytułowane było jako propozycja zawarcia ugody, to jednak jednoznacznie wskazywało na wolę dochodzenia roszczenia, w tym w postępowaniu sądowym, w razie nieosiągnięcia porozumienia. Skoro do ugody nie doszło, pozwany musiał być świadomy obowiązku zgłoszenia roszczenia przez powoda.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji. Sąd rozstrzygnął o stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu pomiędzy stronami proporcjonalnie do wyniku sprawy na podstawie art. 100 k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. przy ustaleniu, że powód wygrał sprawę w 20%. Nie uznano za celowe odstępowań od obciążenia powoda kosztami procesu w całości. Nie przemawia za tym ani jego sytuacja majątkowa ani fakt zgłoszenia roszczenia w zdecydowanie wygórowanej wysokości. Należy mieć na uwadze, iż jakkolwiek roszczenie wywodzone było przede wszystkim z doznanej krzywdy, to jednak ma charakter czysto majątkowy. Obowiązek zwrotu części kosztów procesu pozwanemu nie zniweczy znaczenia zasądzonego zadośćuczynienia, które jest wielokrotnie wyższe.